

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie 3 przebiegi pocztowa 2,50 zł., dla odbierających odcisk na miejscu 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA III ALEJA Nr 52 TELEFON 22-45.
Korrespondent: Komunisty, Kasie Oszczędności Nr 12.
Godziny urzędów redakcji: od poniedziałku do piątku w godzinach 12-14 i 17-19. Soboty 12-14. Niedziela 12-14. Księgarnia i sklep "KURIER CZĘSTOCHOWSKI" III ALEJA 28.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem 50 gr. w tekście i nadpisane 40 gr., za wiersz 30 gr. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr. każdy dalszy wiersz 15 gr. Należność ogłoszenia drobne 1,50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 procent drożej. Ogłoszenia zaręczynowe 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnym ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia ekonomiczne i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkotygodniowych rabat.

Nr 77.

Częstochowa, piątek 5 kwietnia 1940 r.

Rok II. (XXXV)

Nieudały żart angielski.

Wybitny spadek bezrobocia.

Korzystne wyniki akcji społecznej na terenie Gen. Gubernatorstwa.

Kraków, 4 kwietnia. — Wydział pracy w urzędzie Generalnego Gubernatora jest placówką niezwykle odpowiedzialną, ponieważ w niej grupuje się całościowo odpowiedzialność w dziedzinie zarówno polityki społecznej, jak i pracowniczej. Tego rodzaju organizacja stanowi uproszczenie administracji w Generalnym Gubernatorstwie. Na 120 placówek podległych wydziałowi pracy składają się urzędy pracy i ich ekspozytury w liczbie 90, kasy ubezpieczalni społecznych w liczbie 20 oraz szereg placówek opieki nad inwalidami wojennymi, których wyłączeniem zadaniem jest sprawowanie pieczy nad ofiarami wojny.

Aby sobie zdać sprawę z lokonanych w ciągu ostatnich sześciu miesięcy prac w dziedzinie socjalnej, należy wspomnieć o stosunkach, jakie na terenie Generalnego Gubernatorstwa panowały właśnie przed 6-ciu miesiącami. Wówczas to całe życie gospodarcze było całkowicie zrujnowane zaś warsztaty pracy i zakłady przemysłowe nierniekomione.

W tych więc warunkach odbudowanie i uruchomienie warsztatów pracy nie było rzeczą łatwą. Tego rodzaju sytuacja dla pracowni niemieckich urzędów pracy, którzy bezpośrednio po wkroczeniu wojsk we wrześniu ub. roku przybyli na teren Generalnego Gubernatorstwa, celom objęcia swych placówek służbowych.

Podjęta niezwłocznie planowa akcja w kierunku uporządkowania zagadnień społecznych może być dowodem, że praca w tej dziedzinie na terenie Gen. Gubernatorstwa została przeprowadzona całkowicie pozytywnie. Dotychczas stosowane teorie zastąpiono realnymi wynikami.

Już od pierwszej chwili rozpoczęto akcję wyglaty zasiłków bezrobotnym, przeznaczając na ten cel fundusze uzyskane z Niemiec, a to z uwagi na fakt, że po odroceniu władz polskich nie zastano żadnych funduszy na te cele, które można było dysponować.

Dzięki przeprowadzonej niezwłocznie reorganizacji udało się zewidencjonować wszystkich bezrobotnych, których liczba wyniosła 300.000 osób, a którym umożliwiono podjęcie zasiłków.

Dzięki wice należytym organizacji gospodarczej i pośrednictwa pracy udało się mimo niezwykłych trudnych warunków spowodowanych srogą zimą, obniżyć liczbę bezrobotnych o równo 100.000 osób. Obecnie istnieje niewiele nadzieja, ale nawet wówczas, iż dzięki sprawniej i fachowej organizacji oraz przy należytym wysiłku uda się w ciągu miesięcy wiosennych i letnich zatrudnić wszystkich zdolnych do pracy bezrobotnych.

Podobnie jak w odniesieniu do tych, którym należy uważać za pobawionych pracy, zwrócono baczną uwagę na zatrudnionych. Wydział pracy w Urzędzie Gen. Gubernatora wydal zarządzenia mające na celu uniemożliwienie i wykluczenie

go upodobania a równocześnie rozciągnąć pieczę nad sprawą zwalniania z pracy. Wypowiedzenia może mieć miejsce jedynie za wyraźną zgodą urzędu pracy, przy czym niedbania zarówno w dziedzinie społecznej jak i higienicznej zostały z biegiem czasu całkowicie usunięte.

W szczególności dotyczy to

sprawy mieszkan robotniczych,

która to dziedzina pozostawia wiele do życzenia. I w tym kierunku rozpoczęto, mimo trwania wojny, odpowiednią akcję, której celem będzie naprawienie zła, jakie pozostawiła po sobie fatalna gospodarka Rzech jasna, że tego rodzaju zaniedbania

będzie można usunąć w wyniku rozłożonej na szereg lat i planowej pracy. W niesłychanie opłakanych warunkach znalazła się

dziedzina ubezpieczeń społecznych,

bowiem cały płynny majątek b. polskich zakładów ubezpieczeń społecznych w sumie 700 milionów złotych, w chwili upadku państwa uległ wywiezieniu, względnie zniszczeniu przez uciekających za granicę dygnitarzy.

Ucieczka płynnego majątku ubezpieczalni społecznych nie przedstawiała poważniejszych trudności, jako że był on ukrywany w papierach wartościowych. I w tym wypadku stanęły nowe niemieckie

władze zarządzające przed punkta, która ma tem większy ciężar gatunkowy, że wskutek materialnego zniszczenia tej instytucji społecznej najbardziej dotknięci zostali ludzie z pośród najgorzej wyposażonej polskiej ludności pracującej.

Od pewnego jednak czasu, dzięki inicjatywie Gubernatora Generalnego i jego współpracowników, wypłaca się emerytury i renty, które w odniesieniu do niższej kategorii ubezpieczonych wypłacane są w pełnej wysokości, jeśli natomiast chodzi o wyższe kategorie to wysokość tych emerytur i rent uległa odpowiedniemu zrównoważeniu, stosownie do sytuacji i nastawienia ze społecznego punktu widzenia i tak np. w Warszawie emerytury te osiągnęły wysokość 90 złotych.

Płynność wypłat została umożliwiona z chęcią rozporządzenia ściągania składek ubezpieczonych, co pozostaje w związku z inicjatywą władz niemieckich, które w normowały życie gospodarcze, uruchamiając warsztaty pracy i zakłady przemysłowe.

Niebawem też powołano do życia

ubezpieczenia chorobowe

(Kasy chorych), a to celem zapewnienia ludności należytym opiece i podniesienia stanu jej zdrowia. Opiekę zdrowotną rozciągnięto również na ludność żydowską, aby tem samem uniemożliwić rozszerzenie się chorób, które skutkiem zaniedbań i zaoferowania, panujących wśród żydów, stanowią poważne niebezpieczeństwo dla otoczenia.

Szczególne uwagę poświęca Wydział Pracy dziedzinie będącej w Polsce nowością, mianowicie

sprawie zaopatrzenia pracowników,

zatrudnionych w zakładach pracy. W tym zakresie kolejno wszystkie fabryki i instytucje, zatrudniające pracowników fizycznych obowiązują być do świadczeń, a w szczególności urządzania kuchni i stołowni fabrycznych, co już w wielu wypadkach, przedewszystkiem zaś w t. zw. zakładach pierwszej kategorii, obecnie zostało osiągnięte.

Niezależnie od tego, wszyscy pracownicy i ich rodziny będą mieli możliwość uzyskiwania artykułów żywnościowych, odcioży, obuwia, ubrań roboczych, pielęsarskich i innych artykułów codziennego użytku, jak mydła itp. zarówno dla siebie jak i swych rodzin. Większe zakłady przemysłowe będą, w celu należącego zaopatrzenia pracowników i ich rodzin w tego rodzaju artykułów i przedmioty, wyposażone w konsumy spożywczych.

Jest zupełnie zrozumiałem, że wprowadzenie tego rodzaju inicjatywy w postaci opieki społecznej dla ludu polskiego, stanowi zupełnie nowość; nie też dziwnem, że wyniki są faktycznie wspaniałe, a odnośne załogi fabryczne są bardzo zadowolone.

Z tego względu także wysiłki pracy przekroczyły poprzednią pięcioletnią wysokość, co przyczynia się również do wzrostu rezultatów odbudowy gospodarczej. Taki skutek zarządzeń socjalnych, wydanych przez Wydział Pracy stanowi najlepszy dowód tego, iż wypróbowano metody pracy społecznej w urodowo-socjalistycznych Niemczech, udośćwień po raz pierwszy ludności polskiej wyszły na gołytek ogółu świata pracy.

Patrząc z tego punktu widzenia należy stwierdzić, iż rozbudowa opieki społecznej dokonana w ciągu ubiegłego półroczia stanowi egzyście w obrzysmim emachu niemieckiej pracy na Wschodzie, która równocześnie jest dobrodziejstwem dla pracującej ludności polskiej, a w ostatecznym rezultacie oznacza wznowienie działalności twórczej Państwa Niemieckiego.

Znowu zestrzelono trzy samoloty francusko-angielskie.

Berlin, 4 kwietnia. Główna komenda armii niemieckiej donosi:

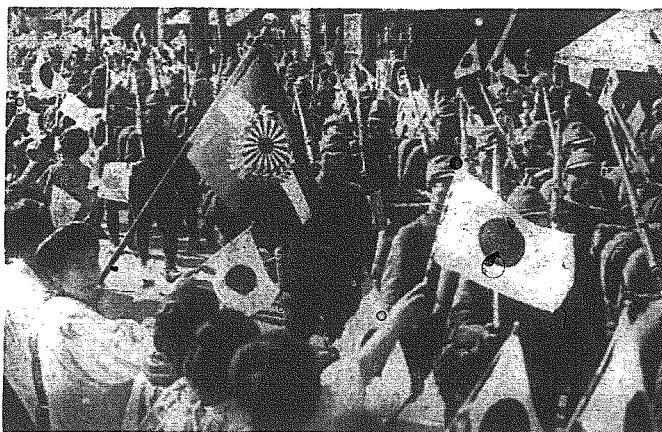
Na froncie zachodnim nie zanotowano poważniejszych wydarzeń.

W ciągu dn. 1 kwietnia kontynuowana akcja wywiadowcza nad wschodnią Francją i nad morzem Północnem. Przy tej sposobności doszło do ponownego starcia między poszczególnymi niemieckimi samolotami wywiadowczymi a nieprzyjacielskimi samolotami myśliwskimi.

Samolot wywiadowczy typu „Dornier” zestrzelił samolot francuski typu „Curtiss”, a drugi samolot niemiecki strącił samolot francuski typu „Morane” jeden z samolotów angielskich, który usiłował przedostać się nad zatokę Niemiecką, został zestrzelony przez eskadrę samolotów t. zw. „Me 109”.

Jeden z niemieckich samolotów wywiadowczych nie powrócił z nalotu na nieprzyjaciela. (p).

Powrót zwycięzców.



Część zadania armii japońskiej została już spełniona. W Chinach został powołany do życia rząd Wang Czing Wela, któremu Japonia użyczyła pomocy finansowej. Niektórzy zatem oddziały armii japońskiej mogły być wysłane z powrotem do kraju, gdzie ludność, jak to widzimy na naszym zdjęciu, zgutowała im serdeczne i owacyjne powitanie. ©

wszelkiej samowoli w dziedzinie zarobkowej i taryf płac. Zgodnie z postanowieniami się odnoszącymi zarządca nie może w żadnym razie obniżać stawek zarobkowych pracowników według własnego

Londyn chce ukryć śmierć Blomfielda.

Nowe poślizgnięcie się brytyjskiej propagandy.

Berlin, 4 kwietnia. — Niemieckie doniesienia o wydaniu wyroku na angielskiego oficera lotnictwa przez angielski sąd wojenny, wywołały wielkie poruszenie w Londynie.

W ub. piątek zebrał się odpowiedzialni szermierze „propagandy” londyńskich podlegacy na konferencję. W zaciętej rozmowie i ślepej wściekłości wywołanej faktem odkrycia ich metod, nie mogli wynaleźć innego wyjścia ze sytuacji, jak tylko to, że zaprzeczili poprostu wszystkiemu.

Brytyjska służba informacyjna ogłosiła zatem natychmiast w piątek wieczorem, że „nie tylko żaden sąd wojenny nie odbył swego posiedzenia, ale także, że „Daily Mail” nigdy o czemś podobnym nie donosił.”

Później już nie poważono się powtórzyć tego kłamstwa, że „Daily Mail” nigdy tego rodzaju wiadomości nie wydał. Zamiast tego wynaleziono inne przekreślenie faktów, a mianowicie zakomunikowano, że „obydwa oficerowie, których nazwiska przytoczono, noszące o sędziwo wojennym, pełniły służbę w armii lotowej.”

Cały ten fakt przedstawia się zatem obojętnie. Według zatem komunikatów londyńskich można ustalić następujące punkty:

- 1) Sąd wojenny w ogóle nie zbierał się.
- 2) „Daily Mail” w ogóle nigdy o czemś podobnym nie donosił.
- 3) W związku z posiedzeniem sądu wojennego wymieniono nazwiska dwóch oficerów.
- 4) Obydwa oficerowie, których nazwiska przytoczono w związku z posiedzeniem sądu wojennego pełnią służbę w armii lotowej.

Jak na jeden raz to zbyt wiele zamieszania. Czyż więc sąd wojenny zbierał się czy nie? Jeśli nie — to jakim sposobem można było powoływać się na przytaczane

nie nazwisk „w związku z posiedzeniem sądu wojennego”? A przedewszystkiem: czy „Daily Mail” w ogóle pisał coś na ten temat czy nie?

Możemy udzielić na to odpowiedzi. Sąd wojenny faktycznie zbierał się na posiedzenie i „Daily Mail” faktycznie zamieścił o tem wiadomość. I to nie tylko o samym posiedzeniu sądu wojennego, ale także o samobójstwie oskarżonego komandora Blomfielda. Aby zaś każdy mógł się przekonać o istotnym starciu rzeczy a także i o tem, że jakkolwiek próba zastosowania postępowania sądu wojennego w Londynie już z góry skazana jest na niepowodzenie, zamieszczamy oryginalny wycinek „Daily Mail”, odnoszący się do powyższych wiadomości, które ukazały się w numerze 13.698 z dn. 20 marca na 5 szpalcie strony 7.

D.S.O. AIR OFFICER TRIED IN SECRET

WING Commander Richard Graham Blomfield, D.S.O. aged 36 of Alexandria-road, Farmborough Kent, died without knowing the decision of a court martial which he faced three weeks ago.

Z depeszy tej wynika zatem: Sąd wojenny faktycznie obradował, przyczem postępowanie sądowe było tajne. Blomfield nie czekał na ogłoszenie wyniku, lecz otrul się sam. Według kłamliwych doniesień z Londy-

nu nie było żadnego posiedzenia sądu wojennego, a dwaj oficerowie, których wymieniono w związku z sądem wojennym, a więc także i komandor Blomfield, pełnią służbę.

A teraz drugi wypadek: komandor Wood, oficerowie, który miał dokonać nalotu na zatokę niemiecką nie stawał wale przed sądem wojennym, twierdzi londyńska centrala kłamstw.

Jakim więc sposobem „Daily Express” opublikował tę wiadomość w numerze 12375 na stronie 7, w szpalcie 5? I to nie jako własną wiadomość, przy której zawsze można się powołać na miłą informację, ale powołując się na oficjalną wiadomość w urzędowej „London Gazette”. Czy w Londynie istnieje zamiar twierdzić, że urzędowy dziennik londyński kłamie, zamieszczając urzędową wiadomość że komandor Wood został zdegradowany na skutek wyroku sądu wojennego?

Także i w tym wypadku zamieszczamy odnośny wycinek dziennika „Daily Express”.

R.A.F. OFFICER CASHIERED

An Air Ministry announcement under the heading „Royal Air Force” published in the London Gazette last night stated:— „Wing-Commander James Conrad Kerulow, in the Peter Wood (20389) is cashiered by sentence of general court-martial at Salisbury, on 6th January, 1940.”

Ale jak już powiedzieliśmy: Komandor Wood i Komandor Blomfield pełnią, jak to twierdzi się w Londynie, służbę w armii lotowej. Coprawda to można powiedzieć, że jest to bardzo nieudany żart, jeśli twierdzi się o takim człowieku — jak Blomfield — który leży już w grobie, że pełni służbę na ziemi.

skiewska nie poświęcała tak wiele miejsca jakiegokolwiek zagranicznej publikacji.

W związku z białą księgą prasa ogłasza dalej szereg doniesień z Ameryki, malujących wrażliwe publikacji niemieckiej w Stanach Zjednoczonych. Na pierwszym miejscu cytowane jest doniesienie berlińskiego korespondenta „New York Times”, który stwierdza, że po obejrzeniu oryginalnych dokumentów musi uznać ich autentyczność. Również cytowany jest głos „New York Herald Tribune” potwierdzający podobnie autentyczność dokumentów i stawiający ciężkie zarzuty zainteresowanym dyplomatom amerykańskim. Przytacza się także doniesienie „Associated Press”, która maluje wrażliwe publikacji niemieckiej w kołach amerykańskich zwolenników izolacji.

Sen. Reynolds domaga się śledztwa przeciw ambasadorowi Bullitowi.

Waszyngton, 4 kwietnia. — Senator Reynolds zażądał, aby zarzuty, postawione amerykańskiemu ambasadorowi we Francji Bullitowi w związku z opublikowaniem niemieckiej białej księgi, zostały zbadane przez komisję senacką dla spraw zagranicznych.

Sen. Reynolds oświadczył w szczególności: „Wszystkie matki amerykańskie są zainteresowane w tem, jeżeli ich synowie zostaną wysłani w pole, aby przelewać krew i oddawać życie dla ratowania imperium brytyjskiego”. Należy zająć się tą aferą jak długo jeszcze Bullit przebywa w Stanach Zjednoczonych i ustalić, ile jest prawdy w oskarżeniach, zawartych w białej księdze.

Senator oświadczył, że możliwym jest, iż chodzi tu o akcję propagandową, nie można jednak tej sprawy zaniedbywać, nie zbadawszy dokładnie prawdy.

Wysokie odznaczenie posła Iranu.

Berlin, 4 kwietnia. — Min. spraw zagranicznych Niemiec w. Ribbentrop przyjął w dniu dzisiejszym na audjencji połączalnej odwołanego z Berlina posła Iranu p. Nadira Mirza Arasteh. W imieniu kanclerza Hitlera wręczył mu w. Ribbentrop posłowi Iranu wielki krzyż orderu „Orla Niemieckiego”.

Rozszerzenie granic mobilizacji cywilnej we Włoszech.

Rzym, 4 kwietnia. — Rada ministrów pod przewodnictwem Mussoliniego powzięła we wtorek kilka ważnych uchwał z dziedzin obrony kraju i regulacji płac, poczem odroczyła się do środy. W pierwszym rzędzie poddano rewizji obowiązujące dotychczas normy w sprawie organizacji i mobilizacji narodowej na wypadek wojny, przyczem postanowiono, że związki publiczne i prywatne, jak np. związki kobiece i młodzieży ponaję 13 lat, nie podlegające obowiązkowi służby wojskowej, zostają poddane przepisom o mobilizacji cywilnej.

Poza tem uchwalono zarządzenia, mające na celu wzmocnienie milicji nadbrzeżnej w granicach zadań, jakie przypadają jej w dziedzinie obrony kraju. Dalszy projekt ustawy nakłada na właścicieli domów obowiązek zgłaszania o godzinach żelaznych i krat, oraz zdejścia ich w odpowiednim terminie. Wyjątek stanowi ogrodzenia o wartości artystycznej i stanowiące własność obywateli obcych.

W poł. Walii szerzy się bezrobocie i nędza.

Amsterdam, 4 kwietnia. — Specjalny wysłannik dziennika „Times” musiał w swem sprawozdaniu z Walii południowej stwierdzić, że w rewirze kopalń węgla w dalszym ciągu panuje powszechne bezrobocie, bieda i nędza.

Robotnicy utracili nadzieję na ewentualną poprawę sytuacji w tym okręgu, aczkolwiek zapowiadano polepszenie warunków bytu. W licznych domach robotniczych daje się odczuwać dotkliwy brak węgla opałowego. Sytuacja na rynku pracy jest nadal bardzo poważna a bezrobocie nie zostało opianowane.

W pewnym miasteczku w Walii południowej — pisze korespondent — od roku zamknięta jest kopalnia węgla, wskutek czego 7.200 górników, stanowiących 90% mieszkańców tej miejscowości, pozostają bez pracy. (p.)

Powódź w Belgradzie.

Belgrad, 4 kwietnia. — Niebezpieczeństwo powodzi w Jugosłowiańskim terenie nadnaujskim wzrasta z godziny na godzinę. W Belgradzie liczne dzielnice nad brzegami Sawy i Dunaju stoją pod wodą. Wielkie magazyny w okolicy dworca towarowego są zalane, zaś tory dworca towarowego są już od kilku dni pod wodą. Ludność ewakuowanych dzielnic została pomieszczona z konieczności w budynkach publicznych. Szereg fabryk, m. in. państwowe cukrownie i fabryki tytoniu musiały wstrzymać pracę z powodu powodzi. W okolicy dworca głównego w Belgradzie woda zalała linie tramwajowe i wskutek czego komunikacja tramwajowa i autobusowa jest nieczynna. Dunaj i Cisa osiągnęły we wtorek najwyższy dotychczas poziom.

Cały świat mówi o „białej księdze”

Dalsze głosy prasy zagranicznej w związku z ogłoszeniem „białej księgi”.

RUMUNJA:

Bukareszt, 4 kwietnia. — Dzienniki rumuńskie ogłosiły już w sobotę krótkie wiadomości o ukazaniu się nowej niemieckiej „białej księgi”, zawierającej polskie dokumenty.

W niedzielę i poniedziałek dzienniki tujsze ogłosiły obszernie artykuły na ten temat, przytaczając treść najważniejszych dokumentów i zamieszczając głosy prasy z całego świata, przy szczególnem uwzględnieniu głosów prasy niemieckiej na temat tej sensacyjnej publikacji.

Rumuńska opinia publiczna obecnie, po ogłoszeniu zagranicznych komentarzy prasowych, z tem większym zainteresowaniem studjuje nową białą księgę, której nadejście do Bukaresztu już oczekiwane z napięciem przez szerokie koła. Zgodnie ze swym zwyczajem wyuczającym stanowiskiem pisma rumuńskie dotychczas jeszcze nie zajęły własnego stanowiska wobec nowej publikacji niemieckiej, jednak doniesienia na temat białej księgi zaopatrzone obrazymin tytułami: 1) tak dziennik „Soara” dał tytuł: „Niemiecka biała księga może mieć nieobliczalną następstwa dyplomatyczne”.

HOLANDJA:

Amsterdam, 4 kwietnia. — Opublikowanie niemieckiej białej księgi, a w szczególności zdemaskowanie roli amerykańskich dyplomatów w ogłoszonych dokumentach, stanowi w dalszym ciągu przedmiot najżywszego zainteresowania holenderskiej opinii publicznej.

Panuje tu przekonanie, że rewelacje te mają być się spotkać z głośniechem echem w Stanach Zjednoczonych. Przytacza się tu doniesienia „United Press” stwierdzające, że wielka liczba amerykańskich dzienników, zwłaszcza partji republikańskiej, wyraża przekonanie, iż dokumenty białej księgi zawierają szereg prawd.

Dalej podkreślane jest zdanie Hamiltona Fisha i senatora Reynoldsa w kierunku powołania parlamentarnej komisji śledczej przeciw Bullitowi i Kennedyemu. Dzienniki przytaczają również oświadczenia polityków amerykańskich, podnoszące wiarygodność białej księgi. „Telegraf” donosi, iż w każdym razie należy oczekiwać, iż niemiecka biała księga odegra dużą rolę w kampanji

wyborczej. Prasa przytacza również komentarze prasowe z całego świata.

DANJA:

Kopenhaga, 4 kwietnia. — „Politiken” przynosi również we wtorek artykuł na temat niemieckiej białej księgi, strzeżący się w stwierdzeniu, że Bullit działał jako amerykański „nadambasador” na całą Europę i pracował bez wiedzy ministra Halla i że w ten sposób nieodpowiedzialna amerykańska dyplomacja amatorska wpędziła Europę w wojnę.

Również berliński korespondent dziennika „Faedrelandet”, który zresztą publikuje dwa polskie dokumenty w fotograficznych odbitkach, stwierdza, iż coraz wyraźniej demaskuje się Bullita jako fejo polityka, który miał najgłębszy wpływ na mocarstwa zachodnie i Polskę, i który bez skrupułów uprawiał najciemniejszą grę zakulisową.

BULGARJA:

Sofja, 4 kwietnia. — Poniedziałkowe dzienniki wieczorne „Mir” i „Słowo” ogłaszają na czołowych miejscach liczne doniesienia na temat białej księgi. „Słowo” zaopatrzone je wielkim tytułem: „Odpowiedzialność za obecną wojnę... Kto

parł? Wo wojny?” Na innym miejscu dziennik nazywa rewelacje białej księgi najbardziej sensacyjnym i aktualnym wydarzeniem dnia dzisiejszego, a to w związku z rolą dyplomacji amerykańskiej w obecnej wojnie.

Pisma poniedziałkowe poświęcają ponadto wiele miejsca doniesieniom o wielkim wrazeniu w Ameryce, jakie wywołało tam opublikowanie białej księgi. Również obszernie przytaczane są głosy prasy innych krajów.

STANY ZJEDNOCZONE:

Nowy Jork, 4 kwietnia Rezolucja, wniesiona przez przedstawiciela republikańców Mamiltona Fisha w Izbie reprezentantów, domaga się zbadania w pierwszym rzędzie oświadczeń przypisywanych Bullitowi i Kennedyemu, ponawia oświadczenia te naruszające ich urzędowe obowiązki, stanowiące zagrożenie pokoju, bezpieczeństwa i neutralności Ameryki, dając amerykańskie ustawy, ducha konstytucji, praktyki amerykańskiej dyplomacji oraz linje wytyczone zakreślone przez departament stanu.

W mowie uzasadniającej rezolucję Fish oświadczył, że nie można sobie wyobrazić, aby dokumenty niemieckie były fałszerstwem.

Prasa sowiecka ogłasza dosłowne brzmienie dokumentów.

Niezwykłe zainteresowanie rewelacjami „białej księgi”.

Moskwa, 4 kwietnia. — „Prawda” poświęca więcej niż całą stronę publikacji szeregu dokumentów przejętych z niemieckiej białej księgi.

Wśród nich znajdują się: tajny raport polskiego sztabu głównego do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie z dnia 8 sierpnia 1938 r., sprawozdanie ambasadora polskiego w Waszyngtonie hr. Potockiego do polskiego ministra spraw zagranicznych o swej rozmowie z ambasadorem Bullitem z 21 listopada 1938 r., sprawozdanie polskiego ambasadora w Paryżu Łukasiewicza do polskiego ministra spraw zagranicznych z dnia 17 grudnia 1938 r., tajne sprawozdanie polskiego ambasadora w Waszyngtonie hr. Potockiego do polskiego ministra spraw zagranicznych z 16 stycznia 1939 r. o rozmowie z ambasadorem Bullitem oraz tajny raport polskiego ambasadora w Paryżu Łukasiewicza do polskiego ministra spraw zagranicznych z lutego 1939 r.

Opublikowanie pierwszych dokumentów z niemieckiej białej księgi, które dziennik ogłasza w dosłownym brzmieniu, wskazuje na niezwykłe zainteresowanie, z jakim spotkała się w Moskwie ostatnia publikacja niemiecka. Jeszcze nigdy dotychczas prasa mo-

